

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — Zagranicą 7-00 zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

22 listopada.

Uroczystość 22 listopada obchodzimy już po raz jedenasty od pamiętnej jesieni 1918-go roku.

Przebrzmiały echa strasznej walki, która toczyła się wtedy na tej ziemi i w tem mieście kresowem, zabiła wiele krwawych ran, ułożyły się jak fale wzburzonego morza, stare nienawiści.

Zostały jeno mogiły bezcenne drogich sercu polskiemu orłat i tych obrońców naszych, których żywoty gasły w owe dni za Ojczyznę.

Potężne ramię Rzeczypospolitej ogarnęło tę ziemię mocnym, wiecznym uściskiem i uciszyło rozbrat, jaki był ongiś między duszami.

Ale dzień 22 listopada został, mimo odległość lat, serdeczną pamiętką Lwowa i Małopolski Wschodniej, został dniem ważnym, któremu każdy Polak oddaje gorącą cześć i pełne wzruszeń wspomnienie.

W dniu tym — gdy na gmachach i domach naszego grodu powiewają narodowe chorągwie i gdy w kościołach lwowskich prawi się nabożeństwo za dusze poległych i gdy wszyscy pospół, idziemy na cmentarz „Obrońców Lwowa”, — święcimy przede wszystkim święto o wielkiem znaczeniu moralnem.

Oddajemy hołd tym cnotom polskim i tym objawom polskiego patriotyzmu, które właśnie wtedy i właśnie tutaj na lwowskiej reducie, zajaśniały i uderzyły świat blaskiem niezwykłym.

Wierność Rzeczypospolitej aż do ostatniego tchu, której nie nadwerężyla w niczem 150-letnia niewola, zerwanie się do obrony na pierwsze wołanie Ojczyzny, rycerskość i bohaterstwo wojenne, gotowość do poświęcenia wszystkich najdroższych dóbr, do ofiary mienia, krwi i życia — oto wartości, które dała nam Obrona Lwowa, których zaprzeczyć nie może największy sceptyk i najgorszy wróg, bo przemówiły czynem walecznym i owocnym, a dzisiaj mówią o sobie grobami, rozrzuconymi po rozłogach Lwowa.

Nie pyszniśmy się w tej chwili, nie jesteśmy zaślepieni jakąś własną „wielkością”; nie twierdzimy, że wszyscy Polacy są takimi, że jesteśmy jakimś narodem bohaterów.

Stwierdzamy tylko, że w listopadzie 1918 roku, tutaj na ulicach i przedmieściach Lwowa, pokazało się, jakby przykładowo, na co Polak zdobyć się potrafi, jakie są jego najcenniejsze walory. Kiedyindziej dawała takie przykłady Warszawa i Kraków, Poznań i Wilno. Wtedy dał Lwów!

Nie o stwierdzenie przez innych idzie atoli w tej sprawie, ale o nasze uświadomienie sobie tego wszystkiego, o wysoką naukę moralną, którą stąd mamy wyciągnąć.

Przez podziw i wdzięczność, przez coroczne wspomnianie i oddawanie czci, mamy dochodzić do wyrabiania w sobie i dyscyplinowania tych cnót polskich, których przykładem są obrońcy Lwowa.

A obrońcy Lwowa, to nie tylko dorośli mężczyźni, to także starcy, kobiety i dzieci, to ludzie wszystkich warstw społecznych, to nie tylko lu-

Fundusze Zakładów Ubezp. Społecznych będą użyte na budowę domów.

Warszawa, 22 listopada. (AW.). W związku z projektem uruchomienia kapitałów zakładów ubezpieczeń, Minister Pracy i Op. Społ. Prystor wystąpił z projektem, aby zakłady ubezpieczeń społ. podjęły na własny rachunek budowę domów mieszkalnych, co jednocześnie jest najlepszą lokatą kapitału. Na konferencji, która odbyła się w Ministerstwie Pracy przy udziale dyrektora departamentu ubezpieczeń Dreckiego, oraz przedstawicieli zakładów ubezpieczeń, usta-

lono zasady akcji budowlanej wspomnianymi kapitałami. Wobec tego, iż ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z r. 1927 przewiduje określone oprocentowanie, przeto, aby nie dopuścić do zbyt wysokich sum komornego różnicę oprocentowania na pokryć fundusz odbudowy miaś. i Skarb Państwa. Program przewiduje rozplanowanie akcji na 6 lat, przyczem rocznie przeznaczona będzie na ten cel kwota 25 milj. złotych.

Malicka, Sawan i Węgierko ulegli katastrofie samochodowej.

Warszawa, 22 listopada. (AW.). Pod Równem zderzył się z pociągiem samochód, którym jechała znana artystka dramatyczna Marja Malicka w towarzystwie swego męża Zbyszka Sawana i artysta dramatyczny Węgierko, oraz impresarjo teatralny Narkiewicz. Wskutek silnego zde-

rzenia wszystkie osoby zostały poranione. P. Węgierko odniósł poważne rany w głowę i został przewieziony do szpitala. Rany jakie odniosła p. Malicka i p. Narkiewicz nie są groźne. Zbyszko Sawan uległ ogólnemu potłuczeniu.

Z ostatniej chwili.

Przyjęcia u P. Prezydenta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. Dziś w południe przyjął P. Prezydent na Zamku prezydjum Akademii Umiejętności w osobach prezesa, prof. Kostaneckiego i sekretarza, prof. Kutrzeby, którzy przedstawili P. Prezydentowi sprawozdanie z działalności oraz postulaty

i potrzeby Akademii. Następnie przyjął P. Prezydent delegację wspólną Akademii nauk technicznych i Towarzystwa naukowego warszawskiego.

Premjer Świtalski przyjął dziś ambasadora Wielkiej Brytanji Erskine.

Dekoracja zasłużonych pracowników przemysłu wojennego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. W niedzielę 24 b. m. odbędzie się na Zamku uroczystość dekoracji Krzyżem Zasługi wybitnie zasłużonych pracowników w dziedzinie rozwoju przemysłu wojennego. Aktu dekoracji dokona osobiście P. Prezydent Rzplitej. Ogółem

odznaczonych zostanie z górą 400 osób z pośród robotników, inżynierów i kierowników poszczególnych zakładów i fabryk. Tegoż dnia wieczorem P. Prezydent Rzplitej podejmować będzie odznaczonych na Zamku.

Wiadomości o śmierci Clemenceau okazały się nieprawdziwe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. Z Paryża donoszą: Według doniesienia Agencji

Havasa, Clemenceau spędził ubiegłą noc spokojnie. Wiadomości o jego śmierci,

dzie ze Lwowa, ale ci wszyscy żołnierze z ducha polskiego, co wtedy z całej Polski tutaj przybywali i stawali pod jedną komendą.

Jak Grek z żywotów Płutarchowych wyczytywał i uczył się cnót helleńskich, tak my z opowiadań o Obrońcach Lwowa i z epitafjów nagrobnych obrońców tej ziemi, uczmy się o tych cnotach, które powinniśmy rozwijać w sobie i w dzieciach naszych.

Ale jest jeszcze druga nauka moralna, płynąca z historycznego faktu Obrony Lwowa.

„Historja jest nauczycielką życia” — jak mawiali starożytni, i tutaj ta historja z przed lat 11-tu daje nam

naukę, co przemawia słowy niewruszonemi.

Jak nie można z żadnego żywego organizmu oderwać tej jego części, przez którą idą życiodajne tętnice, tak nie dało się i nie da się na przyszłość odłączyć od organizmu Polski tej ziemi, która przez setki lat zrosła się z nią każdym fibrem swego materialnego, duchowego i kulturalnego życia.

Lwów przedmurze Polski od Wschodu, Lwów i Małopolska Wschodnia, które były wałem i murem Polski, jej pobojowiskiem krwawem, i polem z jej siewu i budowlą z jej kielni — muszą pozostać przy Państwie Polskiem, bo tego same chęć i nie

rozpowszechnione przez niemiecką Agencję Tel-Union, są nieprawdziwe. — Wczoraj wieczorem wezwano do łóżka chorego kilku lekarzy, którzy badali go przeszło godzinę. Stan zdrowia Clemenceau był wczoraj stosunkowo lepszy w porównaniu z dniem poprzednim, jakkolwiek w ciągu dzisiejszej nocy gorączka nieco się wzmożła.

Biesiedowski prowokatorem.

Warszawa, 22 listopada. Z Paryża donoszą: W kołach emigracji rosyjskiej zaczynają mówić z coraz większą podejrzliwością o rewelacjach Biesiedowskiego. Zwracają uwagę na dziwne milczenie Biesiedowskiego o stosunkach panujących w G. P. U., tłumacząc sobie ten fakt dążeniem ze strony Biesiedowskiego do zatarcia śladów jego konaktu z czekistami.

Kongres górniczy w Polsce.

Warszawa, 22 listopada. (AW.). Jak donosi „Robotnik” międzynarodówka górnicza ustaliła, iż jej następny kongres odbędzie się w Polsce, w Krakowie w marcu 1930. Centr. Związek Górników czyni przygotowania do kongresu.

Wypadek pilota Orlińskiego.

Warszawa, 22 listopada. (AW.). Wczoraj przed wieczorem w Warszawie uległ wypadkowi lotniczemu znany lotnik b. kpt. Orliński, kontrolor Instytutu badań lotniczych. Orliński wystartował wczoraj około godz. 6 wieczór do lotu próbnego. W chwilę po starcie pilot zauważył defekt i postanowił lądować. Podczas lądowania samolot zawadził podwoziem o krzyż, gdzie stanąć ma kościół Opatrzności. Mimo poważnego uszkodzenia podwozia Orliński zdołał szczęśliwie wylądować.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 22 listopada. Na giełdzie akcyjnej skromne obroty w akcjach, kursa utrzymane, tendencja spokojna.

Na giełdzie zbożowej tendencja niskowa dla pszenicy i fasoli, pozatem utrzymana, usposobienie spokojne.

wyobrażają sobie życia w innych warunkach.

Są nemezy dziejowe, przeciwko którym próżna i nierozumna i wbrew naturze jest każda walka. Losy Alzacji i Lotaryngji, losy Górnego Śląska, wracających po wiekach na łono Ojczyzny, są tego oczywistym dowodem.

Dzień 22 listopada, święto rycerskich cnót Narodu polskiego i święto polskości! Lwowa obchodzimy dzisiaj w skupieniu i ciszy.

Niech będzie on dla nas przede wszystkim świętem uświadomienia i zejścia w głąb dusz naszych.

Rozdźwięki rosyjsko-niemieckie.

Są one natury raczej uczuciowej i natychmiastowych bezpośrednich konsekwencji nie wydadzą, natomiast są bardzo charakterystyczne jako ilustracje polityki sowieckiej i stanu rzeczy w Sowietach i mają znaczenie ze względu na ustawiczny wpływ, wywierany przez elementy uczuciowe na kształtowanie się stosunków politycznych.

Fakt pierwszy przenosi nas w głębokie średniowiecze, w okresy wędrówki ludów. Oto całe rzesze kolonistów niemieckich, osiadłych od lat wielu w głębi Rosji, kolonistów, którzy prowadzili tam wzorowe gospodarstwa i przechowali język i kulturę niemiecką, opuszczając obecnie swoje siedziby pod wpływem radykalnego, wywłaszczającego kursu antychłopskiego w Sowietach i w liczbie kilkunastu tysięcy gromadzą się pod Moskwą, żądając ratunku, możliwości wyjazdu. Pod wpływem nacisku ekonomicznego: podatkowego i nędzy corazto większej, ośrodki kultury najwyższej w głębi Rosji, które kwitnęły za czasów carskich, zostały zlikwidowane, a właściciele ich, menonicy, katolicy i protestanci marzą o emigracji do Kanady, czy o powrocie do Niemiec. Ludzie zamożni stali się nędzarzami. Obozowisko ich pod Moskwą jest jaskrawym protestem przeciw rządowi i metodom sowieckim.

A władze sowieckie nie są zgoła sentymentalne. Chcą zmusić koczowników do powrotu. Zbierają od nich w sposób przymusowy podpisy i ładują gwałtem transport za transportem, wśród rozdzierających scen, do wagonów, które mają ich z powrotem odstawić do ich miejsc zamieszkania. Nowocześni koczownicy w Sowietach są więc nie tylko nędzarzami, ale i niewolnikami.

Prasa niemiecka zajmuje się ich losiem w sposób dosyć dyskretny, aby nie psuć kompletnie resztek harmonii sowiecko-niemieckiej, ale pod tą zerwą narzuconą czuje się ustawicznie wrastające oburzenie. Prasa wzywa niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych do interwencji, ta jednakowoż nie może być stanowczą ze względu na to, że koloniści niemieccy w Rosji są obywatelami sowieckimi, i wzywa do dawania im pomocy materialnej.

Faktem drugim jest nieoczekiwane wydalenie najpoważniejszego korespondenta niemieckiego w Moskwie, a mianowicie p. Pawła Scheffera, współpracownika „Berliner Tageblattu”, z granic Sowietów. P. Scheffer, który od 8-miu lat bawił w Moskwie i zjeżdżał Sowiety wszędy i wzdłuż, był osobistością wpływową i reprezentatywną. Miał wpływy wielkie w poselstwie niemieckim w Moskwie i rozgałęzione stosunki w rządzących kołach sowie-

kich. Korespondencje jego, nawskroś obiektywne, w analizie swej bardzo sumienne i ostrożne, a w tendencjach raczej przychylnie dla ustroju sowieckiego, czytane były z uwagą w kołach politycznych i dziennikarskich całego świata. Lecz działalność p. Scheffera nie ograniczała się tylko do pisania. Spełniał rolę łącznika między Niemcami i Sowietami i niejedna tajna misja, niejedna balon próbny przeszedł przez jego ręce.

Ale p. Scheffer był człowiekiem niezależnym i poinformowanym. Chciał widzieć własnymi oczyma i dlatego nie ograniczał się do stosunków z

kołami oficjalnymi sowieckimi, lecz utrzymywał relacje i z opozycją. A tego Stalin i jego towarzysze nie mogli mu wybaczyć. Żądali od niego i od redakcji „Berliner Tageblattu”, aby dobrowolnie Moskwę opuścił. Gdy otrzymali odpowiedź odmowną, skorzystaliby z chwilowego wyjazdu p. Scheffera do Niemiec i Anglii, aby mu odmówić wizy powrotnej do Sowietów i w ten sposób wydalić go z ich granic. W ostatnim numerze niedzielnym „Berliner Tageblattu” p. Teodor Wolff, redaktor naczelny tego pisma, w artykule wstępnym zajmuje się obszernie tą kwestją i ostro piętnuje metody sowieckie, metody ucisku i walki z woinością i prawdą. Z.

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

Wilno, 21 listopada. (PAT.). Pościągami osobowym z Warszawy przybył do Wilna o godz. 17.40 Marszałek Piłsudski, witany na dworcu przez Wojewodę wileńskiego Raczkiewicza, dowódcę garnizonu generała Krok-Paszowskiego i Wicewojewodę wileńskiego Kirtiklisa. P. Marszałek udał się z dworca kolejowego w towarzystwie Wojewody Raczkiewicza samochodem do pałacu reprezentacyjnego, gdzie zamieszkał.

P. Marszałek przybył w towarzystwie pułkownika Gąsiorowskiego, szefa biura inspekcji Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz pułkownika Wojczyńskiego.

Pobyt P. Marszałka Piłsudskiego w Wilnie potrwa kilka dni. Od dnia jutrzejszego rozpoczną się kolejne gry wojenne, które prowadzone będą w pałacu reprezentacyjnym.

Aresztowania na Ukrainie.

Moskwa, 21 listopada. (PAT.). Jak podaje Agencja Tass. w najbliższym czasie toczyć się będzie przed najwyższym trybunałem republiki ukraińskiej sprawa kontrrewolucyjnej organizacji, wykrytej ostatnio przez departament polityczny Ukrainy. Organizacją tą, występującą pod nazwą „Związek oswobodzenia Ukrainy” kierowali: Czechowski, b. premier rządu Petlury, obecnie szef kościoła autokefalicznego Ukrainy, Efrimow, również były minister rządu Petlury, późniejszy członek akademii naukowej na Ukrainie, Nikowski, b. minister spraw zagranicznych w rządzie Petlury i Hermafiew, profesor uniwersytetu w Kijowie oraz szereg in-

nych osób.

Organizacja miała na celu obalenie władzy sowieckiej, przywrócenie własności prywatnej oraz wznowienie na Ukrainie ustroju burżuazyjnego. Jak podaje Agencja Tass, organizacja stała w ścisłym kontakcie z ośrodkami komitetów Petlury w Polsce i zagranicą.

Organizacja utrzymywała t. zw. Związek młodzieży ukraińskiej, który miał za zadanie dokonywać aktów terroru w stosunku do członków rządu sowieckiego. Aresztowani potwierdzili przy zeznaniach, zarówno fakt istnienia organizacji, jak i jej cele kontrrewolucyjne.

Zbrodniarz z Düsseldorfu nie został jeszcze ujęty!

Berlin, 21 listopada. (PAT.). Taktyka, z jaką cyniczny zbrodniarz z Düsseldorfu stara się zagmatwać śledztwo, o mało nie pociągnęła dziś nowej ofiary. Matka zamordowanej dziewczynki otrzymała list, zawierający wyznania miłosne potwornego zbrodniarza pod adresem swej nieletniej ofiary. Po przeczytaniu tego listu nieszczęśliwa matka usiłowała popełnić samobójstwo. Uratowana w ostatniej chwili dostała pomieszenia

zmysłów. List ten skonfiskowany natychmiast przez policję zawiera niezwykle drastyczne szczegóły uprowadzenia i zamordowania małej Gertrudy. Wskutek doniesień z Berlina, policja düsseldorfcka skierowała uwagę na osobę pewnego kierownika szkoły żeńskiej w okolicy Düsseldorfu. Kierownik ten, przed kilku laty, stał pod zarzutem dokonania zbrodni na tle seksualnym.

Demonstracje przed konsulem sow.

Polska Agencja Telegraficzna donosi: Wczoraj o godz. 17 przed konsulem sowieckim przy ul. Nabelaka brała się grupa osób, rekrutujących się przeważnie z pośród młodzieży akademickiej, należącej do kół „Unda” przybyłych na miejsce pojedynczo lub drobnymi grupami. Zebrani zaczęli wznosić okrzyki przeciwko terrorowi sowieckiemu na Ukrainie oraz przeciwko konsulowi za jego działalność wśród młodzieży i społeczeństwa ukraińskiego. Wśród wrógów okrzyków przeciwko Sowietom i przy śpiewie pieśni „Szcze ne wmerła Ukraina” demonstranci obrzucili okna konsulatu kamieniami, wybijając szereg szyb w konsulacie. Zanim zdążyły na miejsce zająć oddziały policyjne, demonstranci rozbiegli się.

Równocześnie inna grupa młodzie-

ży ukraińskiej urządziła demonstrację przed Narodnym Domem przy ul. Rutowskiego, przed budynkiem Staurupiggi i przed bursą staroruską przy ul. Kurkowej, gdzie wybito kilka szyb.

W związku z temi demonstracjami policja zatrzymała 2 akademików i pięciu uczniów szkół średnich. Wszyscy oni są Ukraińcami należącymi lub zbliżonymi do organizacji Undo.

Niezwłocznie po manifestacji, naczelnik wydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego Rogowski oraz Starosta Klotz złożyli wizytę w konsulacie sowieckim.

W sprawie zająć policja przeprowadza szczegółowe dochodzenia.

Jeszcze o „absolutorjum” N. I. K.

W związku z wczorajszym naszym artykułem, w którym wyjaśniliśmy, że owo rzekome „odmówienie absolutorjum” Rządowi przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa było tylko zupełnie zrozumiałym, przewidywanym aktem formalnym, przyczem o jakimś istotnym „odmówieniu absolutorjum” wogóle mowy tu być nie może, cytujemy poniżej w streszczeniu słowa, jakie w tej kwestji wypowiedział wobec współpracownika „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” b. Minister Skarbu p. Czechowicz.

Stwierdza tedy p. Czechowicz, że N. I. K. już w uchwale z dnia 1 sierpnia b. r. uzależniła kwestję absolutorjum (odnośnie przekroczeń budżetowych) od legalizacji przez ciała ustawodawcze kredytów dodatkowych za rok 1927—28. O tem stanowisku N. I. K. wiedzieli wszyscy już na początku sierpnia i tem stanowiskiem jako jedynie słusznym i logicznym nikt nie był wówczas zaskoczony, a więc i Rząd, który nigdy nie negował potrzeby legalizacji.

Przekroczenia budżetowe zdarzają się stale w innych państwach i miały one miejsce również corocznie w Polsce.

Trudno sobie wyobrazić, aby rozpatrzenie wniesionej przez Rząd Premiera Świtalskiego ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1927/28 mogło się odbyć w atmosferze spokojnej i żeby opozycja zechciała ustosunkować się do tej sprawy rzeczowo i bezstronnie. Należy raczej przypuszczać, że większość sejmowa, której przyświeca przedewszystkiem cel porachunków politycznych, będzie uważała za punkt ambicji odrzucenie nawet takich kredytów, których konieczność nie może być z żadnego punktu widzenia kwestjonowana.

Zagranica o sytuacji gospodarczej w Polsce.

Niestety, zbyt często okazuje się, że zagranica bardziej optymistycznie zapatruje się na nasze położenie gospodarcze, aniżeli my sami. I tak w czasie, kiedy u nas dość powszechnie są białania nad naszym układem stosunków, pojawia się w „Prager Presse” artykuł zatytułowany „Polska walczy o gospodarczą konsolidację” w którym autor, dr. Fritz Seifler stwierdza z naciskiem, że gospodarcza depresja w Polsce osiągnęła już punkt zwrotny, a na każdym polu zjawiają się oznaki bliskiej poprawy. Autor podkreśla szczególnie rekordowe cyfry polskiej produkcji węgla, zaznaczając, że jeżeli ostatni kwartał tego roku utrzymają na tym samym poziomie, przekroczoną zostanie po raz pierwszy produkcja ostatniego przedwojennego roku.

Podnosi dalej autor wielkie ożywienie w przem. cukrowniczym, którego produkcja w roku gospodarczym 1928/29 przekroczyła poważnie cyfry roku ubiegłego. Ostatnie obliczenia wyników zbiorów pozwalają przewidywać znaczną poprawę położenia w rolnictwie; nie tylko, że pokryte będzie w zupełności zapotrzebowanie wewnętrzne ale pozostanie także nadmiar, który będzie można przeznaczyć na eksport. Łącznie z tym ostatnim faktem istnieją inne oznaki wskazujące, że trudności bilansu handlowego zostaną wkrótce przelamane.

Odczyt na Zamku.

Warszawa, 21 listopada. (PAT.). Dziś wieczorem, na Zamku, wobec zgromadzonych na zaproszenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej Ministrów i kierowników różnych instytucji państwowych oraz licznych przedstawicieli sfer przemysłowych, dyrektor inż. Edmund Trepka wygłosił odczyt dyskusyjny pod tyt. „Elementy współczesnej pracy przemysłowej”.

Po odczycie odbyła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: dr. Zawadzki, prezes Andrzej Wierzbicki, prof. Okolski, prezes Drzewiecki, podpułkownik Moniuszko, inspektor Ulanowski i prezes Natanson.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos P. Prezydent i nawiązując do poruszonych w dyskusji tematów, wzywał wszystkich obecnych do wyteżonej współpracy dla Państwa i społeczeństwa, dającej się jedynie dokonać wspólnymi wysiłkami.

